GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 55.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 27 Lutego 1830 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 26 Lutego 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	864	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	598	15	597	—
Z krot. ter.	. . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	594	—	—	—
z krot: ter:	. . .	600	—	598	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	912	—	—	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	42	15	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	182	—	181	15
Petersburg ditto	1 mies.	184	—	183	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	495	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	625	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	19	22	—	—
ditto stare. ważne .	19	20	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna Ros. . . . , . .	—	—	181	—
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacon	
Listy zastawne, (*)	100	—	99	10
Obligacje udziałowe po zł. 300	383	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

BERLIN. — *Dnia 23 lutego.* — Listy zastawne polskie p. C. żądano $99\frac{3}{4}$, płacono $99\frac{1}{4}$ i $99\frac{1}{2}$ za sto. — Obligacje udziałowe polskie p. C. na i 1 marca fix, z początku płacono $62\frac{1}{4}$, $\frac{1}{8}$ i 62 za sztukę.

HAMBURG. — *Dnia 19 lutego.* Obligacje udziałowe polskie z terminem na 1 marca, żądano $123\frac{1}{4}$, płacono 123.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Główny urząd pocztowy nadworny.* — Zawiadomia publiczność, iż d. 1 stycznia r. b. do miasta Radzymina expedycja pocztowa zaprowadzona i bieg poczty wozowéj parokonny dwa razy w tydzień, a mianowicie: odchód téjże z Warszawy w poniedziałki o godzinie 12 w południe i w soboty o godzinie 3 po południu, przychód zaś w poniedziałki i soboty o godzinie 10 przed południem ustanowiony został. Chcący przeto tą pocztą do Radzymina i na powrót udać się, lub paki i pieniądze przesłać, dwiema godzinami, korrespondencje zaś nieobciążone godziną przed oznaczonym czasem w właściwéj expedycji oddać winien. — W Warszawie d. 20 lutego 1830 roku. — Referendarz stanu nadzwyczajny, naczelnik głównego urzędu pocz. nadwornego, *Danielski.*

— *Zapozew edyktalny.* — Przed i odpisany sąd ziemiański, następujące osoby, jako to:

1) George Radke, syn rolnika Andrzeja Radke z Zakrzewskich Holendrów powiatu szremskiego, który od czasu zaciągnienia go w jesieni 1806 r. do żołnierzy nastąpionego, żadnéj o sobie nie dał wiadomości.

2) Bernhard Langowicz, dnia 22 czerwca 1789 r. w Buku urodzony, który w roku 1812 udał się do wojska polskiego.

3) Bernhard Trąpski tu w roku 1793 dnia 24 czerwca urodzony, syn zmarłego szewca Marcina Trąpskiego, który 1812 r. do wojska polskiego wzięty, do Rossji udał się.

4) Christian Braemer z Nowéj Dąbrowy powiatu bukowskiego, w listopadzie 1806 r. do wojska polskiego wzięty.

5) Andrzéj Dannemann z Poznania, który w roku 1792 do wojska polskiego udał się.

6) George i Gottlieb bracia Prause z Holendrów Kielczyńskich pod Xiążem, z których piérwszy w roku 1806 do wojska polskiego wzięty, 1810 roku ostatnią z Gdańska dał o sobie wiadomość; a drugi w roku 1808 do wojska polskiego równie wzięty; w roku 1811 z lazaretu warszawskiego, ostatnia o tymże była wiadomość.

7) Jan Diling Petzen z Holendrów pod Mosiną, który w roku 1811 do wojsk polskich wzięty, do Hiszpanji pomaszerował.

8) Andrzéj Mielke z Radzewa, który w roku 1805 w wojsku pruskiém, a mianowicie pułku *de Tschoppen* zostawał.

9) Gottlieb Flegel, syn zmarłéj akuszerki Müller, piérwszych ślubin Flegel, podług podania w Saxonji urodzony, od r. 1808 tu ztąd oddalił się i nieprzytomny.

10) Kowal, Wojciech Krupczyński, który w roku 1807 z swego zamieszkania Chudopiw w powiecie Bulnowskim, oddalił się.

11) Ewa Stryczyńska córka właściciela George Stryczyńskiego z Piotrowa pod Poznaniem, w roku 1786 uro-

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. $21\frac{1}{4}$.

dzona, i zjednym niewiadomego nazwiska dozorcą granicznym, w roku 1810 w okolice Międzyrzecza przeprowadziła się.

12) August Schmidt, syn Doroty Schmidt, który w roku 1809, lat 17 mający, w dworze polskim służbę przyjął, w rok potém w 16téj dywizji jenerała Zajączka, 8go pułku 3go bataljonu, jako feldwebel aż do roku 1812 służył, w tym roku ostatnią o sobie dał wiadomość, a potém do Rossji wymarszerował.

13) Jan Gottlieb Fischer, który jako chłopak w piętnastym roku, przed 30 laty z Neybryku do młyna Hammer do Zaniemyśla posłany, więcéj nie powrócił, i o swém życiu żadnéj nie dał wiadomości.

14) Fryderyk Anastazy Szulwitz, syn zmarłego tu byłego kontrollera kassy rejencji Karóla Krzysztofa Szulwitz, który w roku 1809 jako uczeń szewcki do wojska polskiego wzięty i do Rossji potém udał się.

15) Jan Łaszczyk syn Franciszka Łaszczyka, który lat 22 mając, w roku 1806 w Dolsku do wojska polskiego wzięty, do Rossji wymarszerował.

16) Karolina Marjanna Czarkowska tu z Poznania, która lat 18 mając w roku 1806 zniknęła.

17) Xawery Jaskólski, który z Poznania przed 30 laty się oddalił, w pułku Cichockiego służył i w batalji pod Pragą 1793 roku miał poledz.

Jako też ich pozostali sukcessorowie, lub spadkobiercy wzywają się niniéjszém, aby o swém życiu lub pobycie niezwłocznie i najpoźniéj aż do terminu na dzień 22go czerwca 1830, przed południem o godzinie 9téj w naszym zamku sądowym przed wyznaczonym konsyliarzem sądu ziemskiego Culemann wiadomość dali, i dalszych rozporządzeń oczekiwali, gdyż inaczéj na ogłoszenie ich za umarłych i co temu stósownem, podług przepisu prawa zadecydowaném zostanie. — Poznań dnia 9 lipca 1829 r. — *Królewsko-Pruski sąd ziemiański.*

Wiadomości Warszawskie.

— P. Załoziecki Franciszek Dr. medycyny otrzymał konsens na praktykę w królestwie Polskiém, a przytém dostał posadę fizyka obwodowego w Radzyniu.

— Dnia 24 b. m. jako we środę popielcową licznie odbyta była przejażdzka do Willanowa. Powozów liczono 107, sanek 330, konno 50 osób. Na wiéjskiéj kawie było 296 pojazdów i 590 sanek; natłok był nadzwyczajnie wielki.

— Numer 5 Dekamerona polskiego wyszedł z druku. Materje w nim zawarte: 1) Wiadomości literackie. 2) Krytyka: Klasycy i romantycy Polscy (dokończenie); Kawa literacka. 3) Zdzisław i Gertruda, (ballada). 4) Żołnierz (ballada). 5) Ciekawsze wiadomości: Koniec politycznego życia Napoleona. 6) Teatr i zabawy. 7) Sztuki i przemysł. 8) Wiadomości gospodarskie. 9) Rozmaitości. 10) Wiadomości polityczne.

— Redakcja Pamiętnika dla płci pięknéj wyczytawszy w numerze 5 Dekamerona polskiego, iż wiersz P. Franciszka Kowalskiego w czwartym poszycie pisma jéj umieszczony, był już wydrukowany w dzienniku Warszawskim, oświadcza iż wcale o tém nie wiedziała; odebrawszy albowiem od autora znaczną ilość rękopism, nie została zawiadomioną, że nadesłany jéj wiersz do Eleonory W*** był w r. 1829 udzielony wydawcy ś. p. Dziennika Warszawskiego. Mylnie zatém wyraził się Dekameron polski donosząc łaskawym czytelnikom swoim, iż wiersz wspomniony redakcja Pamiętnika dla płci pięknéj z Dziennika Warszawskiego wyjęła; nigdyby tego nie ośmieliła się uczynić dla trzech bardzo ważnych powodów: naprzód, że nie potrzebuje wcale wsparcia ani od Dziennika Warszawskiego w r. 1829 wydawanego, ani od Dekamerona polskiego; powtóre, że sam miłosierny uczynek wstrzymywałby ją od tego, wiadomo albowiem wszystkim, iż Dziennik Warszawski zaledwie kilkunastu w całéj Polsce znalazł prenumeratorów; potrzecie, że gdy dziś pewny o sześciu głowach dziwotwór, zajął się znoszeniem wiadomostek i drobiazgowości z różnych pism w jedno miejsce, nie chciałaby z nim w tak pięknym, lecz trudnym zawodzie walczyć o piérwszeństwo.

— Dziś rano zimna stopni 0.

AMERYKA POŁUDNIOWA. — *Z Vera Crux 21 grudnia.* — Wice-prezydent mexykański, jenerał Bustamente, który dowodził korpusem rezerwy w Jalapa, podniósł rokosz przeciw rządowi i miał zamiar uderzenia na stolicę. Ogłosił on rząd istniejący za nieprawny, przyczem jednak dał do zrozumienia, że ulegnie rozkazom prezydenta Guerrero, jeżeli ten zechce przychylić się do jego planów. Atoli Guerrero wyszedł przeciw niemu i Santa-Ana, który znajdował się w Vera Cruz, pospieszył także z swojém wojskiem na pomoc prezydentowi. Tym sposobem Bustamente dostał się pomiędzy dwa ognie. Mniemano powszechnie, ze wkrótce będzie pokonanym i spokojność przywróconą zostanie. Osada wojskowa i cywilni urzędnicy w stolicy Tolasco St. Juan Baptista, oświadczyli się za rządem republikańskim centralnym, w którym uznaliby naczelnikiem teraźniéjszego prezydenta Guerrero, gdy takowe niesprzeciwiało się nowemu systematowi. Tymczasem kongress, rząd krajowy i wiele innych z nowym systematem niezgodnych urządzeń, uznali za nieważne. — Korpus rezerwy miasta Puebla, i wszystkie oddziały wojskowe rozłożone aż do Ajotta o 6 mil od Mexyku, przysięgły na wierność rzeczypospolitéj.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 10 lutego.* — Donoszą z przylądka Dobréj Nadziei pod dniem ostatniego grudnia z. r. że Ghaka królik Kafrów w d. 13 listopada życie zokończył. Kilka podeszłych niewiast padło ofiarą zabobonu, miano je w porozumieniu że go zaczarowały. Jego następcą jest syn młodszy nazwiskiem Cow-Claugh.

— *Rozprawy parlamentowe.* — Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 8 b. m., doniósł xiąże Montrose (jako jeden z urzędników korony), że przełożony został królowi adres, na któren N. Pan udzielił odpowiedź. — Hr. Bathurst przełożył pismo gabinetowe tyczące się zebrania praw względem polepszenia stanu niewolników na osadach Drinidad, Berbice, Demerara, St. Lucia, na przylądku Dobréj Nadziei i na wyspie Mauritius (*Isle de France*), którego druk postanowiono. Lord Melville zapowiedział imieniem lorda Ellenborough, na d. 9, wniosek względem mianowania wydziału do spraw Indji wschodnich; lord Holland na d. 12 wniosek względem stanu Grecji; lord Melbourne na d. 18, wniosek względem spraw Portugalskich, a lord Stanhope na d. 19, wniosek względem wewnętrznego stanu ludu angielskiego.

— W izbie niższéj przyniósł pan Peel odpowiedź królewską na adres. Pan Brougham zapowiedział wniosek na d. 2 marca o reformie praw. Pan Denison podał petycję londyńskich mielcarzy względem zniesienia podatku od słodu, tudzież wolności przedawania piwa, i przy téj okoliczności mówił o nędzy panującéj w kraju powstając przeciwko wielości niepotrzebnych a dobrze płatnych urzędów. W tym samym duchu przemówił i pan O'Connell, oświadczając, że w samym Dublinie jest blisko 7000 żebraków z jałmużny żyjących, a nędza byłaby jeszcze większa, gdyby lord namiestnik nie spożywał w tém mieście pensji swojéj rocznéj 30,000 fnt. szterlingów wynoszącéj. Sir Rob. Wilson żądał od pana Peel wyjaśnienia stosunków między Hiszpanją a krajami Kolumbji i Mexyku. W czasie jego mowy powstał tak mocny szmer w izbie, że zmuszony był prosić o uciszenie, oświadczając, że od sprawy o któréj mówi, wielomiljonowa własność poddanych angielskich zależy. Ile słyszałem, mówił daléj, gdy w roku 1824 za czasów ministerstwa pana Canning, kraje te na wyspę Kubę uderzyć zamierzały, rzeczony minister wezwał do siebie posłów kolumbijskiego i mexykańskiego, panów Hurtado i Michelano, którym oświadczył: że Anglja nie może nigdy dopuścić téj wyprawy, ponieważ mogłaby stać się powodem powstania murzynów na wyspie Kuba, które łacno do wszystkich wysp zachodnio-indyjskich rozszerzyćby się mogło. Były jeszcze i inne okoliczności, dla których odradzono wyprawę o któréj mowa. Boliwar i rząd Mexyku poszli za życzeniem rządu angielskiego, oświadczając, iż czynią to w nadziei, że tenże nie dopuści także, aby na ich kraje z wyspy Kuby i Portorico uderzano. Tymczasem Hiszpanja przyszedłszy nieco do siebie, zebrała na wyspie Kuba znaczną siłę wojska i flotę, za pomocą któréj admirał Laborda oczyścił tameczne wody z okrętów osad południowo-amerykańskich. Rządy Kolumbji i Mexyku udały się w r. 1827 do rządu naszego, żądając aby zamierzoną pod jenerałem Barradas wyprawę odwrócić się starał, ale słuszne ich żądanie zostało bez skutku. Wprawdzie nie udało się Hiszpanom przedsięwzięcie, ale złe nie jest zniszczone i kraje te muszą się zawsze mieć na baczności, bo w rzeczy saméj Hiszpanja o drugiéj zamyśla wyprawie. W takim stanie rzeczy, Mexyk ma słuszne prawo użalać się na zgwałcenie politycznéj neutralności ze strony naszéj. W dalszym ciągu swéj mowy rozbierał p. Wilson ważność Kolumbji i Mexyku dla Anglji i pytał: czyli i teraz na przypadek wyprawy tych krajów przeciwko wyspie Kubie i Portorico, rząd angielski tym samym trybem postępować będzie, to jest, nie dopuszczać działania krajom amerykańskim, bez włożenia takiego samego na Hiszpanję obowiązku. Pan Peel tłómacząc postępowanie ministerstwa angielskiego, przypomniał co rząd angielski w tym przedmiocie w roku 1823 uczynił, i zapewniał że Anglja zachowywała i zachowa w razie ponowionych przez Hiszpanję kroków nieprzyjacielskich, jak najściśléjszą w téj sprawie bezstronność.

— Ośmnastoletnia dziewczyna w *Szkocji* skazana została d. 21 września r. z. na śmierć, za zadanie trucizny ojcu swemu w jedzeniu. Cała Szkocja oburzała sie na ten czyn okropny, a *Walter Skott* zajmował się mocno nieszczęśliwą, dla zebrania dat z jéj życia, i dla napisania po śmierci jéj biografji. Kiedy w dniu 3 października odwiedził po raz ostatni Annę Stenal (nazwisko dziewczyny) odkrył jéj zamiar swój i szczerze opowiedział, iż ją chciał wystawić jako chorą umysłowo. Anna Stenal przerwała mu nagle, i prosiła aby żadnego fałszu o niéj nie ogłaszał drukiem. »Niejestem ja, mówiła, chorą na umyśle, ale nieszczęśliwą! bardzo nieszczęśliwą. Skoro ja umrę i Miss Lowen już żyć nie będzie (ale niechaj pierwéj ogłaszać historji mojéj) wspomnij tylko że Anna Stenal była niewinną, gdyż czynów okropny nie ja popełniłam, ale Miss Lowen; zaczęła wówczas rzewnie płakać, i zamilkła, jak gdyby żałując tego co powiedziała. Walter Skott uwiadomił o tém władzę sądową, i okazało się w istocie, że dziewczyna ta fałszywie oskarżona i z pozoru tylko osądzoną została. Miss Lowen, przyjaciołka domowa starego ojca dopuściła się téj zbrodni. Rzecz ta jeszcze osądzoną nie jest, ale dziewczyna została uznana za niewinną, a sędziowie cieszą się z uniesieniem iż niedopuścili się wielkiéj, straszliwéj niesprawiedliwości.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 15 *lutego*. — W styczniu roku zeszłego wysłał monarcha nasz wyprawę do Madagaskaru przeciw dzikiemu pokoleniu Owasów, którzy do posiadłości francuzkich przy wschodnich brzegach Madagaskaru wtargnęli i mieszkańców uciemiężali. Wyprawa składała się z fregaty, 3 galer, korwety, statku przewozowego i okrętu kupieckiego; wypłynęła w czerwcu roku zeszłego z wyspy Bourbon. Dowódzca stanąwszy na miejscu, uwiadomił najpierwéj królowę Owasów o celu swojéj wyprawy i oczekując odpowiedzi na wezwanie ułatwienia zatargów, zajął osadę Tenting, z któréj Owasowie uciekli, i kazał tam wystawić warownię. Tymczasem Owasowie zabronili innemu pokoleniu sąsiedzkiemu pod karą śmierci dostarczać Francuzom żywności, lżyli Francuzów i dzierżawcę z wyspy Bourbon sprzedali jako niewolnika. Po upłynieniu terminu, zostawionego królowéj do dania odpowiedzi, popłynął dowódzca Francuzki na początku października do osady Owasów Tamatowe, i wziął ją szturmem. Francuzi ścigali Owasów do Ivondru, gdzie zupełnie ich porazili. Nie ma jeszcze wiadomości, jak się skończyła ta wojna.

HISZPANJA. — Sąd kryminalny w Kadyxie skazał, jak wiadomo, kilku rozbójników morskich na śmierć, których sprawa toczyła się już od 8 miesięcy. Ci zbrodniarze popełniali od roku 1827 niesłychane okrucieństwa i tak się umieli ukrywać że ich wyśledzić nie można było. Dowodził nimi kapitan pewnego przez nich zabranego brygu, którego całą osadę wymordowali, jemu zaś darowali życie pod warunkiem że ich dowódzcą zostanie, na co tenże przystał. Zawijali oni do różnych portów Europejskich i w Zjedn. krajach Północnéj Ameryki, już to po żywność już to dla sprzedaży złupionych rzeczy, używając zawsze świadectw i papierów rzeczonego brygu, które były w jak najlepszéj formie. Pierwszym okrętem który się dostał w ich ręce, był statek pocztowy płynący z Kadyxu do Hawanny, na którym wycięto osadę i pasażerów a statek spalono. Od tego czasu coraz z większém powodzeniem udawały się im ich łupiestwa, a ostatni okręt który był w ich szponach, był okręt angielski z Indjów wracający. Prócz załogi płynęło na nim kilku znakomitych podróżnych i kilka kobiet. Łupiezcy zabrawszy wszystkie kosztowności jakie tylko na okręcie znaleźli i zaspokoiwszy swe żądze, zamknęli kobiety w izbie majtków, a mężczyzn w przestrzeni między pokładem, poczém przewiercili okręt i oddalili się. Udało się kobietom wydostać z swego więzienia i uwolnić męż-

czyzn, ci zaś za pomocą pomp i stósownego ratunku, zdołali jeszcze ocalić okręt i zawinęli do najbliższego portu. Tą wyprawą zbogacili się rozbójnicy tak znacznie, że postanowili zaprzestać swego ohydnego rzemiosła i podzielić się zdobyczą. W tym celu zapędzili umyślnie swój statek na mieliznę w bliskości portu St. Maria, i tak doskonale rzeczy urządzili, że niby to rozbity statek stał się już do żeglugi zupełnie niezdatny, i dla tego upoważnili kapitana ażeby go sprzedał. Czterech z pomiędzy nich, to jest trzech Portugalczyków i jeden Hiszpan z Galicji, zniknęli zaraz po dopełnionym zdobyczy podziele, nie czekając sprzedania okrętu, a wszyscy inni udali się do Kadyxu. Tam z trzech względów powzięto na nich podejrzenie. Naprzód dziwiono się, że rozbicie okrętu nastąpiło w czasie pogody i u brzegów nie mających żadnych skał; powtóre, że sprzedano okręt za $\frac{1}{4}$ część jego wartości; potrzecie, że niektórzy z nich ubrani byli w suknie jakich ludzie okrętowi nie zwykli używać. Pociągnięto więc kilku z nich do śledztwa, a gdy zeznania ich nie zgadzały się z sobą, użyto surowszych środków przeciwko wszystkim których było 15, wraz z dwoma murzynami, których do usługi swojéj z angielskiego zabrali okrętu. Jedenastu skazano na śmierć a dwóch na dożywotnie więzienie; z murzynów jednego posłano na galery, a drugiego uwolniono i oddano konsulowi angielskiemu. Kapitana samego powieszono w Giberaltarze.

WOŁOSZCZYZNA. — *Z Bukarestu dnia 8 lutego.* — Organizacja oddzielnéj siły zbrojnéj w xięztwach Multan i Wołoszczyzny idzie z pośpiechem pod dozorem rządu rossyjskiego. Wielka część dział, broni i amunicji, zabranych w Warnie i Sylistrji ma być darowano przez cesarza Mikołaja dla xięstw i oczekują tylko lepszéj drogi ażeby je sprowadzić. Dar ten ma się składać z 20 armat, 18,000 karabinow.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O wiekach natury i dziejach rodu człowieka.

Pan Lacépède wydał pod tym tytułem dzieło we dwóch tomach in 8vo 1830. Oto są słowa jego:

„Jeszcze noc. Niebo jaśnieje miljonami gwiazd; przestrzeń zewsząd je otacza. Ich blask wkrótce zwolnieje i zgaśnie, bo słońce się podniesie. Już się okazało, całe niebo promieniami swemi objaśnia. Pół dnia upływa. Zniża się słońce; i już go niemasz. Znowu błyszczą gwiazdy jaskrawém światłem; ile ich jest tyle słońc świeci gdzieś tam w odległych strefach, których imaginacja nasza zaledwie może dosiegnąć; a za temi strefami i granicy przestrzeni nie można przypuścić.

„Czemże to jest ten świat? jakie było jego przeznaczenie od chwili owéj gdy Wszechmocna ręka bytem go obdarzyła? jakie były różnice w rozmaitych wiekach jego?

„Powierzchnię słońca oblewa morze światłéj materji; planety prawami biegu swego do niego przywiązane, krążą w około; a same nadając prawa swym xiężycom, z niemi razem odbywają drogi. Mnóztwo komet przybliża się do słońca, potém oddala się niezmiernie od niego, i tak wskazuje granice w obrębie których rozszerza się potęga téj ogromnéj kuli. Planety wraz z xiężycami odbywają swój ruch od Wschodu na Zachód, a wszystkie na nich odmiany w tymże się dzieją kierunku. Laplace stawił dwieście bimiljonów przeciw jednemu utrzymując, że wszystkie te fenomena nie są skutkiem ślepego trafu, i że im ogólna i wszechmocna potęga prawa wskazała.

„Gdy zwrócimy oczy ku owym krainom słońc niezliczonych, które ze wszech stron otaczają systema naszego świata, ujrzymy wiele gwiazd które w kolorze swoim i mocy światła podległe są perjodycznym zmianom; możnaby było mniemać że zjawiające się i niknące na nich plamy, są skutkiem ich ruchu. Tycho-Brache uważał w 1512 roku gwiazdę jednę która, nietylko przewyższała wszystkie inne swoim blaskiem, ale nawet we dnie była widzialna: ta gwiazda powoli zaczęła tracić blask, a po szesnastu miesiącach zniknęła.

„Herszel uważał na niebie mnóztwo kupek świecącéj materji, które my obłoczkami zowiemy, a które słabo się zdawały trzymać około jednego lub kilku punktów.

„Laplace mniemał, że te obserwacje nad gwiazdami mogły przywieść do dość podobnych do prawdy wniosków o początku systemu planetarnego. Oto są własne słowa tego wielkiego matematyka. » Obłoczki bardzo mogą być materją z któréj późniéj tworzą się gwiazdy, a dziś widziane gwiazdy mogą mieć dowiedziony sobie dawny stan w kształcie jasnych obłoczków. Tym sposobem, zważając postęp zsiadania się massy obłoczkowatéj, można przyjść do uważania słońca w pierwiastkowym stanie jego gdy było otoczone obszerną atmosferą. Można daléj domyślać się że planety utworzyły się na granicach coraz zmniejszających się téj atmosfery, przez zsiadanie się lotnych części które ta atmosfera stygnąc i zmniejszając swoję objętość zostawiała. Xiężyce tymże sposobem mogły powstać, przez zsiadnienie się materji ich planet; trudnoby nawet było bez podobnego przypuszczenia zgadnąć jak mógł się utworzyć pierścień w około Saturna.

„Lagrange rozwijając hypotezę Olbersa, badał, jakaby musiała być siła wybuchnięcia, zdolna do rozbicia naszéj planety, tak, aby z jednego jéj kawałka mogła powstać kometa? a rachunki te przywiodły go do uznania, że przyłączywszy hypotezę rozbicia się planety do hypotezy Laplaca, można utworzyć nową hypotezę nierównie zgodniejszą z prawami i naturą mechaniki niebieskiéj, niż przypuszczenia Buffona i innych uczonych.

Na téj zasadzie, jeżeli tylko dobrze ją zrozumieliśmy i wyłożyli, pan Lacepède stanowi swoje systema. Czas trwania naszéj planety dzieli na dwanaście wieków którym liczby lat nie nadaje. Każdy z nich ma u niego swój właściwy charakter; wreszcie gdy już wszystko utworzyło się, gdy nie brakowało, gdy i rośliny i zwierzęta okryły ziemię; w dwunastym wieku zjawił się na ostatku człowiek.

Dzieje rodu człowieka do nowych badań prowadzą autora, lecz o nich czynimy wzmiankę tylko, odsyłając ciekawych czytelników do samego dzieła.

— Do dzisiejszego numeru Gazety Polskiéj dołącza się spis rozmaitych świeżo przybyłych holenderskich nasion ogrodowych, których w handlu pod Nrem. 404 dostać można.

TEATR NARODOWY. — *Mularz i Slusarz.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.

DODATEK do Nru 55 GAZETY POLSKIEJ z r. 1830.

— *Komissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* — Do budowy nowego więzienia inkwizycyjnego, w Warszawie murującego się, potrzebne będą następne roboty:

A. Robota kowalska. — *a)* 96 sztuk krat do okien suterenowych, których waga wynosi razem funtów 6144. — *b)* 106 sztuk krat do okien parterowych, w ilości funtów 12,556. — *c)* 97 sztuk krat do okien 1 piętra, w ilości funtów 10,414. — *d)* 94 sztuk krat do okien II piętra, w ilości funtów 8244. Kraty te mają być z dobrego kutego żelaza, podług modelów przy kontrakcie wydać się mających. — *e)* 122 sztuk ankrów do belek po 15 funtów czyli razem funtów 1830 wagi trzymających. — *f)* 299 par ankierek do drzwi i okien. — *g)* 8 kóp szpernagli. — *h)* 486 kóp bretnagli. — *i)* 980 kóp półbretnagli.

Termin dostawy oznacza się: — Krat do suterenów na dniu 1 maja r. b. — Krat do parteru na dniu 1 lipca r. b. Krat do I piętra na dniu 1 sierpnia r. b. — Krat do 2 piętra na dniu 1 października r. b. — Reszta zaś roboty kowalskiéj ma być dostawiona w miarę postępu robót, a to podług dyspozycji budowniczego, dyrygującego budową.

B. Robota szlusarska. — *a)* 9 drzwi dwuskrzydłych okuć francuzkim okowem, to jest: trzema zawiasami, szufryglami i zamkiem z gałkami mosiężnemi. — *b)* 75 drzwi pojedynczych okuć podobnież 2 zawiasami i zamkiem porządnym. — *c)* 204 drzwi pojedynczych do izb więziennych okuć mocnemi hakami i zawiasami o trzech szrubach, oraz mocnym i dokładnym zamkiem, 8 cali w kwadrat mającym, nadto antwerfem i mocną kłódką opatrzyć. Przytém dziurkę na 4¼ cala szeroką, a na 2 cale długą, w każdych drzwiach zasówkę, w sposobie szufrygla na blasze wypolerowanéj, dokładnie zasuwającą się, opatrzyć, — *d)* 360 okien pojedynczych małych z dwiema zawiasami, hakami, szufryglami i szturmakami opatrzyć. — *e)* 52 okien podwójnych większych okuć trzema zawiasami, hakami, szufryglami i szturmakami. — *f)* 18 okien téjże miary pojedynczych podobnież okuć. — *g)* 4 drzwi pojedyncze okuć dwiema mocnemi zawiasami, hakami i zamkiem, oraz sztabą żelazną poprzeczną, wraz z kłódką opatrzyć. — *h)* 1 bramę szalowaną okuć porządnie i mocno.

Chcący się podjąć wykonania tych robót, bąć wszystkich razem, bąć każdéj oddzielnie mają deklaracje swoje opieczętowane na papierze stęplowym podawać do wydziału instytutów w kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, do czego termin z dniem 15 marca r. b. oznacza się. O bliższych warunkach dowiedzieć się można od budowniczego rządowego Marconi. — W Warszawie dnia 5 lutego 1830 r. — Minister prezydujący. W zastępstwie radca stanu, A. *Sumiński.* Sekretarz jeneralny Aug. *Karski.*

— *Dyrekcja jeneralna stad i stacji stadnych królestwa polskiego.* — Podaje do wiadomości publicznéj, iż w celu ułatwienia obywatelom i mieszkańcom królestwa Polskiego, sposobności korzystania z zakładu stada królewskiego, przeznaczonego w tym kraju do rozkrzewiania dobrego rodu koni, ustanowione zostały na rok bieżący stacje stadne zaopatrzone w ogiery prowincjonalne, w miejscach następujących; — 1) W mieście Janowie województwie Podlaskiém, ogierów 12. — 2) W wsi rządowéj Strzale pod Siedlcami w témże wdztwie ogierów 6. — 3) W wsi Willanowie pod Warszawą, w wdztwie Mazowiec. ogier. 12. — 4) w mieście Krośniewicach w témże wdztwie ogier. 8. — 5) W mieście Sieradzu wdztwie Kaliskiém ogier. 12. — 6) W mieście Pińczowie wdztwie Krakowskiém ogier. 12. 7) W wsi rządowéj Mirowie wdztwie Sandomierskiém, ogier. 8. — 8) W mieście Hrubieszowie wdztwie Lubelskiém ogier. 10. — 9) W mieście Drobinie wdztwie Płockiém ogier. 6. — 10) W mieście Ostrołęce w témże wdztwie ogier. 6. — 11) W mieście Kalwaryi wdztwie Augustowskiém ogier. 12.

Stacje powyższe otwartemi zostaną z dniem 1 marca i trwać będą do końca miesiąca czerwca r. b.

W tym przeciągu czasu wolno jest każdemu z mieszkańców krajowych do każdéj z wyszczególnionych powyżéj stacji stadnych, podług tego jak komu dogodniéj i bliżéj, prowadzić klacze swoje do wydania dobrego rodu zdatne. Instrukcją dozorującym nad stacjami przepisaną, zaleconém zostało stósowanie się w wyborze ogierów, ile tego oznaczona dla każdego liczba klaczy dozwoli, do życzenia właścicieli, oraz jak najściślejsze zachowanie kolejnego porządku w stanowieniu, względem którego taż instrukcja i przepisane urządzenia obejmują równie prawidła i szczegółowe zastrzeżenia, o jakowych każdy interessant na miejscu potrzebną informację poweźmie.

Opłata od stanowienia każdéj klaczy pobierana będzie na rzecz skarbu publicznego w téj saméj ilości jak w roku zeszłym, to jest: — Od ogierów celnych po zł. 18. Od ogierów 1éj klassy po zł. 9. — Od ogierów 2éj klassy po zł. 6.

Kwity z opłat tych do kassy stacyjnéj wnosić się mających, wydawane będą przez podkoniuszych nad stacjami dozorujących. — W Warszawie dnia 8 lutego 1830 r. Wielki koniuszy prezes, Alexander hr. *Potocki.* — Sekretarz jen. *Dulewski.*

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.* W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, z d. 6 stycznia 1830 r. do liczby 75,897 (15,210) gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia roku 1828, zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 26 kwietnia r. 1830, poczawszy od godziny 12 zrana, odbywać się będzie w biórze Kommissji województwa Krakowskiego w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Jeziorowic w obwodzie Olkuskim położonych, a składającéj się z wsi Jeziorowic, folwarku tegoż nazwiska, propinacji, młyna wodnego, rybołowstwa dzikiego, tudzież lasu przyległego w obrębie tych dóbr położonego.

Przestrzeń ogólna dóbr wynosi włók 54, morgów 4, prętów 84 miary nowopolskiéj.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 43,592 gr. 10 w srebrze albo listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 2092 gr. 4 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmuje pożyczkę od Towarzystwa kredytowego w summie zł. 20,400

zaciągnioną, od którój przez następne lat 24, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca roku 1825, ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 469 gr. 10 rocznie.

Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć na vadium złp. 5000 gr. 7 w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 5000 gr. 7.

O innych warunkach licytacji, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach sekcji ekonomicznéj wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. W Kielcach dnia 26 stycznia 1830 r. — Rad. sta. nad. prezes, *Wielogłowski*. -- S. J. *Zamojski*.

— *Kommissja województwa Krakowskiego*. — W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, z dnia 20 stycznia r. b. Nr. 229/429 z r. 30, gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 31 sierpnia 1828 roku zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż dobra rządowe Dzierzgów, w obwodzie Kieleckim położone, składające się z wsi Dzierzgowa, folwarku tegoż nazwiska z propinacją i lasu przyległego exclusive dziesięcin z wsi prywatnych, z powodu bezskutecznie spełzłéj licytacji, na mocy powyżéj wyrażonego dekretu sprzedane być mogą z wolnéj ręki, a zatém każdy życzący nabyć takowe może bądź wprost do kommissji rządowéj, bądź téż do kommissji wojewódzkiéj podać stosowną deklarację.

Dla bliższego zaś poinformowania pretendentów, Kommissja wojewódzka zawiadomia, iż część wartości dóbr w srebrze lub w listach zastawnych koloru białego, przed objęciem dóbr opłacić się mające, wynosi złp. 20,038.

Oprócz téj summy obowiązany będzie nabywca corocznie płacić skarbowi w dwóch ratach złp. 838 gr. 27 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 38000 zaciągnioną, od któréj przez następne lat 24 wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 354 rocznie.

Każdy także pretendent zawierający układ o kupno dóbr winien złożyć na vadium złp. 6395 gr. 18 w srebrze, lub listach zastawnych.

O innych warunkach do téj sprzedaży przepisanych, każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj gdzie nawet rzeczone warunki wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach w sekcji dóbr rządowych są wywieszone.

Wolno jest każdemu pretendentowi o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Kielce dnia 6 lutego 1830. Radca sta. nad. prezes, *Wielogłowski*. — *Zamojski* s. j.

— *Kommissja województwa Mazowieckiego*. — W wykonaniu dwóch rozporządzeń kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 6 stycznia r. b. Nro 2911 i $\frac{70455}{14015}$ gruntujących się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 roku zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości iż w biórze komissji wojewódzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nro 646, na piérwszém piętrze, w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie licytacja publiczna na sprzedaż dóbr rządowych: — 1) Mchowice w ekonomji Brysk, obwodzie Łęczyckim; — 2) Dóbr Skrzany w ekonomji Gostynin, obwodzie Gostyńskim, położonych; a składających się: — ad 1) Z folwarku i wsi Mchowice; — ad 2) Z folwarku i wsi Skrzany, tudzież wsi Nowéj-wsi.

Licytacja zacznie się: — ad 1) Od summy złp. 16,127 gr. 10; — ad 2) Od summy złp. 96,282 gr. 17 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie pluslicytant skarbowi opłacać w dwóch ratach: — ad 1) złp 806 gr. 11; — ad 2) złp. 4714 gr. 19 — Kanonu rocznego, z wolnością spłacenia takowego, monetą brzęczącą. — Nadto oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych opłacać się także będzie nowo-ustanowiony podatek ofiary w ilości: — ad 1) Złp. 97 gr. 7; — ad 2) Złp. 463 gr. 27.

Przejmie pluslicytant pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego: ad 2m w summie złp. 23,200 przez skarb zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata, wnosić będzie do tegoż towarzystwa prawem sejmowém z d. 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium; — ad 1) Złp. 1612 gr. 22; — ad 2) Złp. 10,357 gr. 7 w monecie srebrnéj kurs w kraju mającéj, lub w listach zastawnych.

Utrzymujący się zaś przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość, to jest: — ad 1) Zł. 1612 gr. 22. — ad 2) Złp. 10,357 gr. 7.

Termin do licytacji wyznacza kommissja wojewódzka: ad 1) Na dzień 22 kwietnia r. b. — ad 2) Na dzień 6 maja t. r. — Licytacje zaczynać się będą od godziny 11 z rana.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach przy wejściu do sali sessjonalnéj wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu do miejscowych dzierżawców zgłosić się należy. — W Warszawie dnia 25 stycznia 1830 r. — Radca stanu prezes *Rembieliński*. — Za sekre. jener. *Komierowski*.

— *Radca stanu prezes kommissji województwa Mazowieckiego*. — Ostrzega niniejszym każdego kogo to interessować może, mianowicie zaś dziedziców dóbr w województwie, administracji swéj powierzonym, położonych, że skoro w skutku dekretu królewskiego z dnia 19 (31) stycznia 1828 roku, pożyczkę ze skarbu publicznego przez Kommissję rządową przychodów i skarbu akordowaną sobie mają lub mieć będą, aby po takowéj podniesienie z kassy jeneralnéj za dopełnieniem przyzwoitych form do Kommissji wdzkiéj pospiesznie zgłaszali się i wszelkie prawne przeszkody w téj mierze wcześnie usunąć starali się, inaczéj bowiem uważani być mogą za zrzekających się takowego dobrodziejstwa. — W Warszawie dnia 11 lutego 1830 r. — R. S. Pr. *Rembiliński*. — Sekretarz jeneralny, *Filipecki*.